

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 134

Wąbrzeźno, sobota dnia 20 listopada 1937

Rok 19

Problem Gdański

Polska opinia publiczna darzy szczerą, górnym sentymentem Gdańsk i z naprężoną uwagą śledzi rozwój wypadków na terenie Wolnego Miasta. Wszystko, co dzieje się u ujścia Wisły, powoduje natychmiastowe, głębokie reakcje. Jest to całkowicie naturalne, wypływa z organicznego związku, istnieje zarówno w świecie faktów materialnych, jak i w dziedzinie zbiorowych przeżyć uczuciowych polskiego społeczeństwa między Polską a Gdańskiem. Gdańsk jest dla nas sumą bogatych i pięknych tradycji historycznych, naszym portem, poprzez który rozwijający się haude zamorski Rzeczypospolitej zdobywa coraz mocniejszą pozycję na rynkach światowych. Gdańsk jest wreszcie miejscem, gdzie żyje, pracuje i nie raz ciężko walczy liczna grupa ludności polskiej.

Ocena wypadków rozgrywających się w latach ostatnich w Gdańsku przez poszczególne odłamy naszej opinii publicznej oraz organy prasy wykazywały niejednokrotnie poważną różnicę, wypływały one z odmienności założeń politycznych, czy nawet temperamentu, z różnego podejścia taktycznego do gry politycznej, toczącej się w Gdańsku i dookoła Gdańska. W gruncie rzeczy jednak w okół zagadnienia gdańskiego uformowany jest jednolity blok na rodowy. Wspólnym mianownikiem, do którego dadzą się sprowadzić wszystkie pozorowanie najbardziej rozbieżne oceny i zapatrywania jest zrozumienie znaczenia, jakie przedstawia Gdańsk dla Polski.

Fakt jednolitości poglądów polskiego społeczeństwa na problem gdański jest tak wyraźny, że nie podobna negować go, ani wewnątrz, ani nie powinien on ująć uwagi obserwatorów obcych, bliżej i głębiej wnioskujących w rytm naszego życia zbiorowego. Fakt ten stanowi sam w sobie potężną siłę, niedocenianie znaczenia której byłoby poważnym błędem.

Przystępując do oceny obecnej sytuacji na terenie Wolnego Miasta należy zadać sobie pytanie, jak wygląda ona w rzeczywistości. W chwili obecnej, ponad innymi wydarzeniami dominuje fakt ostatecznego zlikwidowania opozycji, którego pieczętowaniem jest wydanie dekretu o zakładaniu nowych stronnictw na terenie Wolnego Miasta. Zwycięstwo ruchu narodowo-socjalistycznego, stanowiące spóźnioną analogię do ewolucji stosunków wewnętrzno-politycznych w Rzeszy, pokrywa się w ten sposób ze stworzeniem na terenie Gdańska systemu monopartyjnego. W ramy tych samych procesów politycznych zamknąć można również ustawę o amnestii z tytułu przestępstw politycznych, oraz ustawę o wprowadzeniu „Staatsjugend”, t. j. obowiązkowego wychowywania młodzieży niemieckiej w duchu narodowo-socjalistycznym i w organizacjach narodowo-socjalistycznych.

Dokonywane się procesy uznać należy za organizację wewnętrzną Gdańska w nowopowstałych warunkach. Również przynosi ona wyjaśnienie sytuacji na terenie Wolnego Miasta w tym sensie, iż odda 100 proc. odpowiedzialności za ewolucję wypadków w Gdańsku ponosi partia narodowo-socjalistyczna. Stwierdzenie to jest ważne w obecnym momencie, zwłaszcza w związku z przeprowadzonymi ostatnio w Berlinie rozmowami polsko-niemieckimi.

Samo poruszenie w czasie tych rozmów w Berlinie sprawy gdańskiej dowodzi, że oba rządy polski i niemiecki uznają, że obecny stan rzeczy w Gdańsku kryje w sobie niebezpieczeństwa dla dalszego po-

Wstrząsający dramat w powietrzu!

OSTENDA. W pobliżu Ostendy rozbił się samolot pasażerski, kursujący na linii Monachium - Bruksela - Londyn. 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

OSTENDA. Samolot komunikacyjny, który rozbił się pod Ostendą, wyleciał z Frankfurtu o godzinie 13,53. Wobec bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, samolot nie lądował w Brukseli. Przy zbliżaniu się do Ostendy panowała gęsta mgła. Pilot chciał lądować na lotnisku Steene na przedmieściu Brukseli, lecz w pewnej chwili zawadził skrzydłem o komin fabryczny. Skrzydło oberwało się a samolot zwałił się na ziemię. W chwili zderzenia z ziemią nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Pomimo zorganizowanej pośpiesznej akcji ratunkowej spod szczątków samolotu zdołano wydobyć tylko zwęglone trupy.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z tego trzech członków załogi i 8 pasażerów. Jak się okazuje pośród pasażerów znajdował się książę Heski z synem i trzema córkami.

NIE DOJECHALI NA ŚLUB

BRUKSELA. Belgijski samolot komunikacyjny, który rozbił się w okolicy Ostendy, utrzymywał do ostatniej chwili radiowe połączenie z lotniskiem. Wypadek nastąpił w pobliżu kolejowego dworca małej miejscowości Steene, położonej o 4 km. od Ostendy. Samolot zawadził skrzydłem o jeden z kominów znajdującej się tam cegielni i runął na ziemię. Mimo wyłączenia motoru aparat stanął w płomieniach. Liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z czego 3 są członkami załogi. Wśród zabitych pasażerów znajduje się wdowa niedawno zmarłego w. księcia Ernesta Ludwika Heskiego, Eleonora, jej syn w. książę Donatus Heski, jego żona Cecylia, urodzona księżniczka grecka oraz dwaj jego synowie Ludwik Ernst i Aleksander Jerzy. Rodzina książąt Heskich była w drodze do Londynu, gdzie w tych dniach ma się odbyć ślub trzeciego z młodych książąt Heskich Ludwika Hermana. Pozostałymi pasażerami są: baron Riedesse'zu Eisenbach, inż. Martens oraz pokojówka księżny Lina Hann.

LOTNIK SIĘ ZAWAHAŁ

BRUKSELA. Samolot, który uległ katastrofie w Steene, w pobliżu Ostendy był przymotorowcem belgijskim, typu Junkers ze znakami „UBJ 52”. Wystartował on o godzinie 13,53 z Frankfurtu, udając

się przez Brukselę do Londynu. Z powodu złych warunków atmosferycznych samolot nie lądował w Brukseli, lecz postanowiono iż wylądować on w miejscowości Steene, gdzie miał jeszcze zabrać dwóch pasażerów. Pilot otrzymał polecenie lądowania, zawahał się chwilę z powodu gęstej mgły, sprządzającej widzialność prawie do zera, po czym obniżył lat aparatu. W tej chwili spostrzegł on komin cegielni, który w ostatniej chwili usiłował ominąć, wykonując nagły wiraż. Było już jednak zapóźno i samolot zawadził skrzydłem o komin mniej więcej na wysokości 20 mtr. Lewe skrzydło oraz jeden z motorów zostały wyrwane i spadły na ziemię w pobliżu cegielni, pozostała zaś część samolotu wykonała półobrotu i roztrzaskała się 60 mtr. dalej o ziemię. W chwili upadku nastąpiła eksplozja i samolot stanął w płomieniach. Z pomocą pośpieszyli pracujący w pobliżu robotnicy, usiłując wydobyć z samolotu pasażerów, gwałtowny jednak ogień nie pozwalał jednak zbliżyć się do miejsca katastrofy. Z chwilą gdy przybył strażakom udało się ugasić płomienie, z samolotu pozostały jedynie części żelazne oraz zwęglone zwłoki ofiar katastrofy.

KATASTROFA SŁYSZANA PRZEZ RADIO

OSTENDA. W chwili gdy nastąpił wypadek samolotowy w miejscowości Steene w pobliżu Ostendy, w cegielni o której komin zawadziło skrzydło samolotu, pracowało około 20 robotników. Nie ponieśli oni żadnych obrażeń, lecz na niektórych z nich zaczęli się tlić ubrania od płomieni

eksplodującego aparatu. Samolot utrzymywał stałą łączność radiową z lotniskiem w Ostendzie i pełniący tam służbę radiotelegrafista usłyszał wyraźnie hałas wywołany upadkiem samolotu.

TRAGICZNA WIADOMOŚĆ

LONDYN. Dzisiaj odbyć miał się w Londynie ślub księcia Ludwika Heskiego z Anną Geddes, córką zmarłego niedawno znakomitego przemysłowca Brytyjskiego i prezesa Brytyjskiej Linii Lotniczej sir Erica Geddesa. Na ślub, który zapowiadał się jako wielka uroczystość, przybyć miała cała rodzina księżca Heska z Darmstadt. Książę Ludwik Heski jest prawnikiem królowej Wiktorii i wiele osób z brytyjskiej rodziny królewskiej obecnych być miało na dzisiejszej uroczystości. Książę Ludwik Heski udał się wieczorem po południu na lotniska w Croydon, aby powitać przybywających: matkę, w. księżną wdowę Heską, brata w. księcia Jerzego Heskiego i jego małżonkę — wielką księżną Heską i dwoje ich dzieci 6-letniego Ludwika i 4-letniego Aelksandra. Nagle do Croydon nadeszła tragiczna wiadomość, że samolot niemiecki Junkers, który wystartował z Frankfurtu i wioził całą rodzinę księżca wraz ze świtą, uległ wskutek mgły katastrofie podczas przymusowego lądowania około Ostendy. Okazało się, że samolot splonął doszczętnie i wszyscy pasażerowie w liczbie 8 oraz 3 osoby załogi spaliły się żywcem. Z wielkooksiężcej rodziny Heskich oprócz oczekującego w Croydon księcia Ludwika, nikt przy życiu nie pozostał.

Zamach gansterowski na pociąg towarowy na Pomorzu

TORUŃ. Niezwykle zuchwalej kradzieży dokonali wczoraj rano niewykryci dotychczas sprawcy z pociągu towarowego, zdążającego z Bydgoszczy do Torunia. Mianowicie pociąg został nagle zatrzymany wskutek opuszczenia się semaforu na „stój” przed stacją Solec Kujawski. W tej chwili nadjechało auto, z którego wyiadło kilku mężczyzn. Zerwali oni płombę z jednego z wagonów i po otworzeniu

drzwi szybko wynieśli kilkanaście skrzyń z towarami, po czym załadowawszy skrzynie dali sygnał do odjazdu. Obsługa pociągu z powodu mgły kradzieży nie zauważyła. W Toruniu dopiero spostrzeżono brak w jednym z wagonów 22 skrzyń z pilnikami wagi 1460 kg. wartości 6500 zł. Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenie.

Każdy Pomorzanie złoży ofiarę na Bazylikę Morską w Gdyni

myślnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Niebezpieczeństwa te wytworza kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku. Wbrew uroczystym deklaracjom prezydenta senatu gdańskiego złożonym w styczniu br. — uprawiania ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta nie są respektowane, a czynniki rządzące w Gdańsku wywierają wszelkiego rodzaju środkami presję na ludność polską, czy to pragnąc doprowadzić do jej wynarodowienia, czy też do poderwania podstaw jej egzystencji.

Drugim momentem, który obok niesprawiedliwego traktowania ludności polskiej i stosowania wobec niej nielojalnych

metod — nie może wpłynąć dodatnio na rozwój stosunków polsko-niemieckich, stanowią zapowiedzi najwyższych czynników partyjnych w Gdańsku, a zwłaszcza Gauleitera Forstera, przeprowadzenia pewnych zmian statutu gdańskiego. Trzecim momentem ujemnym jest wreszcie presja wywierania w Gdańsku na element niearyjski, w formie bojkotu gospodarczego, kulturalnego i towarzyskiego, a nawet fizycznego terroru. Akcja ta w razie dalszego trwania spowodować musi trudności w porcie gdańskim, gdyż element żydowski posiadający wysoki udział w robotach portowych — dąży do całkowitego usunięcia się z terenu gdańskiego.

Ostatnie wypadki, rozgrywające się na terenie gdańskim, oraz na płaszczyźnie polsko-niemieckiej, winny przyczynić się nie tylko do formalnego, ale i faktycznego wyjaśnienia sytuacji i stworzyć podstawy dla harmonijnej współpracy polsko-gdańskiej. Ustalenie wyłącznej odpowiedzialności narodowych socjalistów za wypadki rozgrywające się w Gdańsku, oraz stwierdzenie oddziaływania sprawy gdańskiej na stosunki polsko-niemieckie powinno przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji i spowodować wyciągnięcie przez senat gdański odpowiednich konsekwencji na przyszłość

Olbrzymie powodzenie wystawy o „Żydzie wiecznym tułaczem”

Otwarta w ubiegły piątek antyżydowska wystawa w Monachium cieszy się olbrzymim powodzeniem. Wystawa ta pod nazwą „Żyd wieczny tułacz” ilustruje życie żydów na całym świecie oraz środki i sposoby zabezpieczenia się przed destrukcyjnym wpływem semityzmu w Europie. Wyświetlany jest film przedstawiający żydowski rytuał, zobrażona jest na ekra-

nie robota żydów w dziedzinie politycznej handlowej, udział żydów w zbrodniczości i komunizmie.

Wystawa tego rodzaju przydała by się w Polsce. Napewno ekspozyty na naszym terenie przerastałyby ilością i grozą zbiorów z monachijskiej wystawy o „Wiecznym Tułaczem”.

Sledzie jako broń w rozgrywkach politycznych

„Kurier Bałtycki” z dnia 17 bm. donosi: Wśród robotnic firm „Mewa” istnieją dwie grupy. Jedna należy do Związku Zawodowego Polskiego, druga zaś zaciągnęła się pod sztandary socjalistycznych Związków Klasowych. Pomiedzy temi obydwojma grupami istnieją ciągle tarcia i nieporozumienia. Onegdaj przed wieczorem nastąpiło gwałtowne wyladowanie nieprzychylnych nastrojów nurtujących obydwie grupy. ZZZP. zwołał zebranie swych zwolenniczek do lokalu p. Męcikowskiego przy ulicy Jana z Kolna, robotnice zaś z przeciwnej grupy zebrali się na ulicy św. Piotra. W międzyczasie na zebraniu przy ulicy Jana z Kolna przybyły wszystkie robotnice z przeciwnego obozu w liczbie około 40. Wraz z nimi przybyło trzech robotników. Gdy wszyscy weszli spokojnie do lokalu, w pewnym momencie jak na komendę wydobyli ukryte w fałdach ubrania sledzie i rozpoczęli bombardować nimi obecnych w sali. Wskutek tej sledziowej wojny zniszczyli wewnętrzne urządzenie lokalu i poplamili ściany.

Oczywiście, że i wszystkim obecnym oberwało się porządnie. Napadnięte robot-

nie przeszły do kontrataku i wyparły następnicki z lokalu. Wówczas te zaopatrzyły się w kamienie i rozpoczęły bombardowanie lokalu. Dopiero przybycie posterunkowych zakończyło swą sledziową wojnę.

Drobny zasadniczo ten epizod wynikły z rywalizacji dwóch ugrupowań politycznych znajdzie z pewnością silniejsze echo na szerszej arenie.

Negus w skrajnej nędzy nie ma środków nawet na opał

LONDYN. B. cesarz abisyński Haile Selassie żyje w nędzy i nie ma nawet środków na zakup opału dla swego skromnego domku w Bath. Usiłuje on obecnie sprzedać swój ostatni samochód oraz dom, w którym mieszka.

Wysłannik redakcji „Sundy Referee” który udał się specjalnie na miejsce twierdził, że pod dachem b. cesarza zamieszkuje obecnie 22 osoby, należące do jego rodziny i członków dawnej jego świty. Ga-

30.000 zł na Fundusz Obrony Narodowej

W tych dniach przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi kwotę zł 20.000 na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezależnie od powyższego przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta

w Łodzi, jako dar od przejętych Pabjanickich Zakładów Włókienniczych R. Kindlera w Pabjanicach, kwotę zł 10.000 co w ogólnej sumie dało zł 30.000 złożonych na dobrożenie Armii.

Zmiana na stanowisku starosty

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł z dniem 30 11 br. w stały stan spoczynku p. Jerzego Hryniewskiego, sta-

rostę powiatowego tucholskiego, oraz mianował starostą powiatowym tucholskim p. Jana Ornassa, obecnego starostę powiatowego sępoleńskiego, zaś kierownictwo starostwa powiatowego sępoleńskiego powierzył p. Józefowi Robakowskiemu, ostatnio wicestarostę powiatowemu w Bydgoszczy.

TAJNE ULOTKI W NIEMCZECH.

KARLSRUHE. W Berlinie zostały rozklejone ogłoszenia policyjne, zawiadamiające o wyznaczeniu nagrody w wysokości 1.500 RM. za wskazanie sprawcy, który potajemnie rozkłada w miejscach publicznych czterowiersz, obrażający kanclerza, ministrów, a twierdzący, że robotnikom w Niemczech jest coraz gorzej.

„Uświadomiony przedpoborowy — to przyszedł wzorowy żołnierz”.

POKOJE

tanie, czyste, ciepło z wodą bieżącą
blisko Dworca Gł. w Warszawie
poleca

HOTEL ROYAL

Chmielna 31
Kawiarnia
Bezpłatny garaż.

MARJAN BRONISŁAWSKI

25

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

Murzyn aż się obliżał na myśl o przypuszczalnej bijatyce. Ogromnie mu pochrabiał, że może będzie miał sposobność pobić białego, i to bezkarnie.

Obudzwszy Sama, Harden poszedł znów na górę i zajął stanowisko obserwacyjne przy oknie. Wkrótce jednak znużyło mu się czekanie.

— Co, do diabła? — mruknął do siebie. — Spać mi się chce, a przez takiego durmiana mam tracić może parę godzin czasu? I na co mam czekać?

Zbiegł nadół i wszedł do izdebki murzyna.

— Słuchaj, Sam — rzekł. — Gość, o którym ci mówiłem, siedzi gdzieś w krzakach od tyłu domu. Pójdźmy ostrożnie, żeby nie spłoszyć ptaszka, a jak go znajdziemy, daj mu taką pamiatkę, żeby mu na zawsze odechciało się tu przychodzić. Tylko uważaj, żebyś go nie zakatrupił, bo byłby niepotrzebny kłopot. Dalej, chodź ze mną.

Wyszli frontowymi drzwiami i rozpoczęli obławę.

Harden szedł w jedną stronę, murzyna zaś wysłał w przeciwną, posuwając się cicho i ostrożnie i przegladając zarośla.

Tymczasem Stefan, zmęczony i niewyspany, usiadł pod drzewem i zasnął. Nie zbudził go szelest kroków Sama i dopiero na głośne wołanie murzyna otworzył oczy.

— Co tu robisz? — krzyczał czarny, patrząc groźnie na chłopaka. — Kraść przyszedłeś, bratku?! Wstawaj, bo jak nie, to ja cię podniosę... Ot, tak!

Domawiając ostatnie słowo, z całej siły kopnął siedzącego Stefana w bok. Chłopiec jęknął z bólu i zerwał się na równe nogi.

— Dlaczego mnie kopiesz jak psa? — spytał zdławionym głosem. — Nie jestem złodziejem i nikomu nic złego nie zrobiłem.

Odpowiedzią murzyna był silny policzek, od którego Stefan zachwiał się i padł na ziemię.

Zanim zdolał wstać, posypały się na niego, jak grad razy potężnej pięści Sama.

Oszałały z bólu, z oczyma krwią zalanymi, sięgnął do kieszeni po rewolwer.

Na widok błyszczącej niebieskawo lufy, murzyn stropił się, ale w tej chwili ozwał się za Stefanem głos Hardena:

— Aha... to kawaler z pukawką po nocach wędruje! Nic tylko zwykły bandyta!

Równocześnie szynkarz silną dłonią pochwycił rękę Stefana, wykręcił ją, aż kości w ramieniu zatrzeszczały, i wyjął rewolwer z bezwładnych palców.

— Daj mu, Sam, ile wlezie, — skinął na murzyna — żeby nie groził więcej rewolwerem. A jak będzie miał dosyć, wyrzuc łobuza z mojego gruntu.

Nie potrzebował powtarzać rozkazu. Murzyn z wściekłością dzikiego zwierza rzucił się na bezbronnego chłopaka, obalił usiłującego powstać na ziemię i począł niemilosernie bić gdzie popadło. Nieszczęśliwy nie bronił się, nawet zaslaniać się nie mógł przed dotkliwymi ranami, gdyż prawa ręka wykręcona przez Hardena bezwładnie zwisała.

Nie krzyczał jednak, nie prosił o litość, tylko okrwawiony zaciął zęby i po kilku sekundach stracił przytomność.

Harden nie chciał być świadkiem tej ohydnej sceny. Dawszy polecenie pobicia Stefka, odszedł z najzimniejszą krwią ku domowi, oglądając odebrany chłopcu rewolwer.

Nagle z drzwi domu wypadła Haneeczka i z rozpaczliwym krzykiem biegła do miejsca, gdzie rozwydrzony Sam znęcał się nad nieprzytomnym już Stefanem.

Obudziła się w chwili, gdy Stefek krzyknął z bólu zbudzony kopnięciem Sama i, jak leżała, w nocnej koszuli, bosy, z rozwianymi włosami, leciała na ratunek ukochanego.

Harden nie chciał pokazywać się dziewczynie, a widząc ją, cofał się w zarośla, gdzie dojrzedć go nie mogła.

Haneeczka dopadła do Sama i chwyciła go za rękę.

— Sam! — krzyknęła. — Nie zabijaj! — i rzuciła się na nieprzytomnego Stefka, chcąc własnym ciałem osłonić chłopca przed pięściami murzyna.

W tej chwili pokazał się Harden i udając zdziwienie spytał:

— A tu co się dzieje? Co to znaczy, Sam?

Murzyn zgłupiał, ale dosyć był przebiegły, aby się domyślić, że jego pan nie chce, żeby Haneeczka wiedziała, że to z jego polecenia ten chłopak został tak pobity.

Zanim Sam zdążył wymyślić coś w odpowiedzi, Harden przystąpił do Haneeczki, wziął ją za ramię i rzekł ostro:

— A ty nie masz tu co robić. Ruszaj mi zaraz do domu i do łóżka. Bez ciebie zrobię tu porządek.

— Pamię, panie! — zawołała rozpaczliwie — to Stefek... Może już nie żyje! Niech pan nie pozwoli Samowi mordować Stefka!

— Co za Stefek? — udał, że nie poznaje chłopca. — Sam, gadaj, co to wszystko znaczy? Skąd się wziął tu ten człowiek i dlaczego go pobili?

— Zakradał się do domu, a gdy go przyłapałem, jak chciał wleźć przez okno, groził mi rewolwerem — odparł chytry murzyn, widząc, że Harden niezmiernie upuścił rewolwer na ziemię przy leżącym Stefanie. — O! Tu leży rewolwer!

Podniósłszy broń z ziemi, oddał ją Hardenowi.

— To nieprawda, że Stefek zakradał się — krzyknęła Haneeczka i chciała jeszcze coś mówić, gdy szynkarz znów ujął ją za ramię i poprowadził gwałtem w stronę domu.

Powiedziałem, żebyś szła do domu — mówił po drodze do drżącej dziewczyny. — Nie wiem jak tam było, ale jestem pewny, że Sam bez powodu nie byłby pobity tego chłopaka. A i ten rewolwer... Kto wie, jakie twój znajomy miał zamiary, bo rewolwer nabył,

widzisz? Może mnie chciał zastrzelić. Wprowadził ją na górę i położył na łóżku.

— Nie próbuj mi stąd wychodzić, bo będzie źle — rzekł. — Spodziewam się dostać w tych dniach list dla ciebie od twojego ojca... Jak będziesz posłuszną i dobrą, oddam ci go, inaczej wcale nie pokażę. Rozumiesz?

Wyszedł, zamykając drzwi za sobą. Haneeczka wtuliła głowę w poduszki i zaniosła się długim, spazmatycznym płaczem.

Harden powrócił do Sama, który stał nad nieprzytomnym jeszcze Stefanem, nie wiedząc, jak dalej postąpić.

Idąc, mrucał do siebie:

— Djabli nadali, że musiała go widzieć. Wolaliby, żeby nie wiedziała, że jej nadobny kawaler dostał takie waly... Znów będą szlochy i płacze... A muszę udawać zyczliwego, żeby jej nie zrażać. Nic, tylko muszę ją ukolysać jakim listem, bo straci do mnie zaufanie do reszty. A ładna szelma, że palce obliżować!

Podszedł do Sama i dając mu pięć dolarów, poklepał go po plecach i rzekł: — No, dobrze się sprawiłeś, stary zbój. Masz tu piątkę za fatygę. A tego gagałka trzeba przyprowadzić do przytomności i wyprowadzić stąd jak najdalej. Idź po wodę, a ja tu zaczekam.

Posłuszny murzyn poszedł na podwórko, a tymczasem Harden pochylał się nad leżącym i przeszukał mu kieszenie. Zobaczywszy legitymację dziennikarską Stefana, Harden mruknął:

— Aha... reporter... Dlatego też miał rewolwer przy sobie, bo te łazęgi mają zwykle pozwolenie na noszenie broni. W każdym razie niebezpieczna sztuka. A to co? — syknął, czytając kartkę pisaną do Haneeczki. — To tak... Nie ma żarty kawaler zabiera się do rzeczy. No, ale spodziewam się, że po pierwszej próbie odechce mu się na jakiś czas włazenia mi w drogę. Jednak muszę się mieć na ostrożności...

Po chwili Sam wrócił, niosąc dzbanek wody i ręcznik. Obmyli z krwi zapuchłą twarz Stefana i po kilku minutach chłopiec otworzył oczy. Poznał Hardena i wdrygnął się.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

CO MIESIĄC 5-CIO ZŁOTOWE OGNIWO

w łańcuchu zabezpieczenia przyszłości

KSIAZECZKA PREMIOWANA **PKO** V SERII

Topił śmieci na złoto

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się niezwykle proces nowoczesnego „alchemika” z Nalewek, żyda Steinberga, który w pomysłowy sposób chciał wzbogacić się wytopiając złoto.

Pewnego razu do lokalu Steinberga, który był dobrym jubilerem, wkroczyli urzędnicy z brygady dewizowej dla sprawdzenia prawdziwości danych do podatku. Trafili na chwilę, gdy Steinberg zajęty był przetapianiem jakiegoś metalu. W rozpalonym piecu znaleziono tygły, podobne do naczyń używanych w średniowieczu przez alchemików. W tyglu znajdowało się roztopione złoto.

Jubiler dosyć mętnie tłumaczył się gdzie nabył kruszec. Zarządzono więc szczegółową rewizję całego lokalu i natrafiono w komórce 21 worków, zawierających gruz i ziemię. Steinberg tłumaczył zdumionym urzędnikom, że z tego gruzu i ziemi wydobywa złoto.

Brzmiało to wręcz nieprawdopodobnie, ale okazało się, że jubiler nie kłamał. Gruz i ziemia pochodziły z kilkunastu pracowni jubilerskich. Steinberg za zgodą właścicieli zdierał podłogi w pracowniach i zbierał pokłady gruzu i piasku, znajdujące się pod deskami, po czym na własny koszt zakładał nową posadzkę.

W gruzie znajdowały się drobne opił-

ki złota, które spadając na podłogę przy obrabianiu metalu, ukrywały się w szparach. Z tego to gruzu Steinberg wydobywał grudki złota.

Po ujawnieniu tego niezwykłego procederu poszukiwacza złota władze oskarżyły Steinberga o przekroczenie przepisów dewizowych przy nabywaniu szlachetnego kruszcu. Jubiler musiał tłumaczyć się gęsto przed Sądem, ale sprawę wygrał.

Potworna zbrodnia obłąkanej

WARSZAWA. We wsi Głogoców, znaleziono Wnęka i jego żonę bez znaku życia, zarabanych siekierą. W sieni leżała również 24-letnia ich córka, Suderówna, a w kolyse 3-letni syn Suderowej, dawał słabe oznaki życia.

Sprawczynią zbrodni była córka Wnęka, Suderowa, która w przystępie szału zamordowała rodziców i zraniła ciężko dziecko, a następnie popełniła samobójstwo. —

Zamach samobójczy zamożnego gospodarza

Gostyń. Do zamożnego gospodarza Czerwińskiego we wsi Marianka przybył wieczorem jakiś jegomość, celem kupna torfowiska. Czerwiński zgodził się i oboje weszli celem obejrzenia. Po chwili nieznajomy wrócił. Gdy mu żona otworzyła drzwi, nieznajomy uderzył ją w głowę, wskutek czego Czerwińska upadła na podłogę. Zbrodniarz następnie rozpoczął

rzeź sześciorgo dzieci. — Tymczasem na szczęście zbiegli się sąsiedzi, którzy znaleźli Czerwińskiego z rozplataną głową na polu i przepędzili złoczyńcę, zanim zdolał wymordować całą rodzinę. Wszystkich 8 członków rodziny odwieziono do szpitala. Przyczyna zamachu morderczego nie jest znana. —

Zwykły felczer ordynował przez 15 lat w Kępnie jako lekarz

W tych dniach został zdemaskowany w Kępnie, znany na tamtejszym terenie lekarz Ubezpieczalni Społecznej „doktor” Eugeniusz Kowalewski, jako zwykły felczer.

Kowalewski po powrocie z Rosji bolszewickiej przedstawił się w Ministerstwie jako lekarz, którego papiery zaginęły w Rosji i na tej podstawie otrzymał zezwolenie na leczenie. Po osiedleniu się w Kępnie przed 15 laty zaangażowany został przez Kasę Chorych i od tego czasu pełnił funkcję lekarza. Dopiero na skutek doniesienia pewnej osoby, która znała Kowa-

lewskiego w Rosji jako felczera podjęto badania i zwrócono się do Uniwersytetu w Leningradzie z zapytaniem o dyplom Kowalewskiego. Wiadomość nadeszła negatywna. Wobec tego Kowalewskiemu odebrano prawo leczenia i pociągnięto go do odpowiedzialności.

Bomba w domku pułkownika Sławka

Warszawski „Kurier Polski donosi”: „W Raclawicach w posesji płk. Sławka nastąpił wybuch bomby, czy też petar-

dy. Żadnego uszkodzenia niema. Poczyniono kilka aresztowań.”

Jak się dowiadujemy, sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z 10 na 11 bm. do domu będącego własnością płk. Walerego Sławka, rzucono bombę dość prymitywnej konstrukcji.

Była to blaszanka do mleka, wypełniona materiałami wybuchowymi. Pocisk wybił szybę i wpadł do pokoju, ale nie eksplodował, tak że prócz powalania mebli, żadnych szkód nie wyrządził.

Mieszkańcy domku nie zauważyli faktu wrzucenia bomby, gdyż — jak powiedziano — działo się to w nocy, wybuch nie nastąpił, a pocisk wrzucono do pokoju tylnego, oddzielnego od sypialni i mieszkańców dworku. Dopiero następnego przedpołudnia przy sprzątanii zauważono, iż na podłodze leży pocisk, który w razie wybuchu mógł spowodować znaczne zniszczenie.

Należy dodać, że płk. Sławek hawł ostatni raz w Raclawicach przed kilku tygodniami, i że nie spodziewano się jego przybycia ani w krytycznym czasie, ani w dniach najbliższych.



Śmierć na weselu

Niezwykle tragicznie i tajemniczo zakończyły się uroczystości ślubne we wsi Ludwiki pow. grojeckiego pod Warszawą.

Syn zamożnego gospodarza 25-letni Michał Kasprzak, żenił się z córką gospodarza z sąsiedniej wsi. Na uroczystości ślubne m. in. przybył 19-letni Stanisław Szymański i 22-letni Stefan Malicki ze wsi Sadurki. Gospodarz chcąc poczęstować gości, zaprosił ich do wychylenia kieliszka wódki. Ponieważ w chałupie był tłok, zaproszeni udali się do stodoły.

Po chwili z budynku wybiegł Michał Kasprzak. W ślad za nim pobiegli Szymański i Malicki. Tuż przed domem goniący runęli na ziemię. Gdy pospieszono im z pomocą było już zapóźno. Obaj byli martwi.

Zachodzi podejrzenie, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia. Kasprzaka aresztowano. Twierdzi on uparczywie, że omylił się i zamiast wódki dał kolegom płynu do opryskiwania drzew. Resztki trucizny przesłano do instytutu chemicznego w Warszawie.

Sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo. Omyłka jest prawie wykluczona, gdyż niewatpliwie i Kasprzak uległby otruciu. Z drugiej strony między K. a zmarłymi nie było najmniejszych przyczyn do zatargów. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

POTWORNA ZBRODNIA I SAMOBÓJSTWO KOMUNISTY.

TOMASZÓW. Znany na terenie miasta Tomaszowa komunista, który niedawno opuścił więzienie 26-letni Jan Małecki dokonał potwornej mordu podrywając gardło swej bratanicy 24-letniej Zofii Małeckiej. Po dokonaniu zbrodni Małecki zadal jeszcze leżące w kałuży krwi ofierze kilka ciosów kuchennym tasakiem. Następnie morderca pozbawił się życia, przecinając sobie brzytwą żyły. Policja przybyła na miejsce zbrodni zabezpieczając zwłoki do dyspozycji władz sądowych.

Pożar w kinie w Brodnicy

BRODNICA. W kinie „Reform” w Brodnicy w czasie wyświetlania filmu powstał pożar w kabinie projekcyjnej. W tym czasie znajdowało się w kinie około 400 osób, które widząc pożar rzuciły się w panice do opuszczenia sali. Kilka osób zostało poturbowanych. Pożar zdołano ugasić. Spalił się cały film długości około 1000 metrów. Pożar powstał wskutek zatrzymania się wyświetlanej taśmy filmowej w okienku projekcyjnym.

KIEROWNIK POCIĄGU SPADE Z MOSTU W TORUNIU

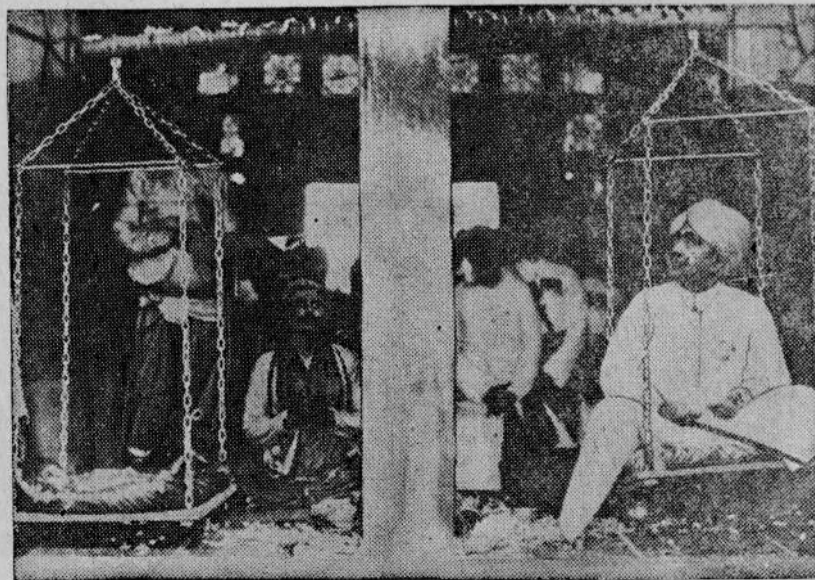
TORUŃ. Onegdaj w nocy konduktor kolejowy Leon Stoliński, pełniący obowiązki kierownika pociągu towarowego, jadącego ze stacji Toruń Mokre w kierunku Toruń Przedmieście zajął miejsce w budce hamulcowej i przy wychyleniu się z niej na moście kolejowym, spadł przez niekryty w tym miejscu most z wysokości kilkunastu metrów na kępę bazarową. Stoliński doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Przewieziono go do szpitala na Mokrem.

Straszna katastrofa motocykla

INOWROCŁAW. Na szosie Inowrocław—Sławęcinek w pobliżu Jaksic pow. inowrocławskiego wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której wyniku dwie osoby poniosły śmierć.

Przebieg wypadku był następujący:

Trzech kolegów wracając motocyklem do domu w stanie podchmielonym, usiłowało wyminąć na szosie jadących rowerzystów. Motocykl wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Kierowca Górski uderzył głową o pień i poniósł śmierć na miejscu. Szofer Urzędu Pocztowego Krzysztofiak doznał rozbicia czaszki i został przewieziony do szpitala w Inowrocławiu gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Jadący w przyczepce Stefan Nyka odniósł lekkie obrażenia.



Na wagę złota ocenia swe 50-letnie panowanie bogacz indyjski maharadża Bikone-ru. Złoto równoważące bogacza ofiarowane zostało przez niego na cele dobroczynne

Wiedźwieła

Rok 18

Wąbrzeźno, niedziela dnia 21 listopada 1937 r.

Nr. 46

Na uroczystość ofiarowania N. M. P. EWANGELIA

Onego czasu, gdy Jezus mówił do rzeszy, podniósł głos, niektórą niewiastą rzeszy rzekła Mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssal. A On rzekł: I owszem błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

LEKCJA

z Księgi Syrach rodz. 21, wiersz 15 — 16

Od początku i przed wiek jestem stworzona i aż do przyszłego wieku nie ustane, a w mieszkaniu świętym służyłam przed Nim. I takem w Syjonie jest utwierdzona, a w mieście świętym takżem odpoczywałam, a w Jeruzalem władza moja. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i dziele Boga mega dziedzictwa Jego a w pełni świętych zawierzenie moje.

NAUKA

Jakież to jest święto?

Jest to święto ustanowione przez kościół na tę pamiątkę, że Najświętsza Dziewica jako młodzieuczne dziecko ofiarowaną została przez rodziców Panu Bogu w świątyni Jerozolimskiej i poświęconą na służbę bożą

Jak się to stało?

Doktor kościoła św. Alfons Liguori pisze: Maria od chwili przyjścia na świat miała znajomość Boga, i od najrychlejszych lat poświęciła się Bogu, służbie i chwale Jego. Oświecone z nieba dziecko dobrze wie-



działo, że Bóg odrzuca ofiarę serca podzielonego, i że żąda, aby Go całym sercem miłowano, gdyż nakazał: „Masz miłować Pana Boga Twego z całego serca.“ Począwszy przeto od pierwszych dni żywota umiłowała Maria Boga ze wszystkich sił i całym sercem i uczyniła Mu z siebie ofiarę. Czekala tylko na chwilę w której będzie mogła uroczyć i jawnie tę ofiarę spełnić“.

„Doszedłszy przeto trzech lat, prosiła rodziców, aby jej pozwolili oświecić przy świątyni i dotrzymać danej Bogu obietnicy. Gdy nadszedł dzień oznaczony, niepokalana Dziewica z ojcem Joachimem i matką Anną wyruszyła w drogę do Jerozolimy. Rzesze Aniołów towarzyszyły świętej Panience, która miała zostać matką Stworzyciela Swego“.

„Przybywszy do Jerozolimy, uklękła przed rodzicami i ucalowawszy ich ręce prosiła o błogosławieństwo. Otrzymawszy je, wstąpiła po stopniach do przybytku Pańskiego wyrzekła się świata i powabów jego i poświęciła się wyłącznie służbie Bożej.“

Wyspa Chrystusa Króla

W cieśninie Berynga, na pół drogi między Alaską a Syberią, odsłonięty został na wyspie „Kings Island“ pomnik Zbawiciela. Olbrzymia postać Chrystusa odlana z brązu, wyciąga ręce ku sowieckiej stronie, jakby i tych przeciwników wiary chciała ku sobie przyciągnąć. Statua jest dziełem znanego rzeźbiarza angielskiego, który mieszkał w Nowym Jorku, Samuela Kitsona, i jego żony. Kitson zmarł przed laty, nie ukończywszy dzieła — dokończyła jego żona, która przed kilku miesiącami zmarła w podeszłym wieku. Piękne dzieło sztuki miało wielu chętnych nabywców, ale pani Kitson nie chciała go sprzedać, czekając odpowiedniej sposobności umieszczenia go na swej wyspie.

Rozmawiała wielokrotnie z kardynałem arcybiskupem Bostonu, ks. O'Connell'em i ze sławnym uczonym podróżnikiem, Jezuitą Ojcem Hubbardem. Ostatecznie projekt doszedł do skutku dzięki prywatnej ofiarności i olbrzymią statue wysłano z Nowego Jorku okrętem do Nome w Alasce przez kanał Panamski. Z Nome przetransportowano ją z wielkim trudem na powiążanych skórzanych kajakach eskimosów na wyspę Kings Island. Na wyspie całymi tygodniami pracowano nad wciągnięciem pomnika na 300-metrową skałę, sterzącą pionowo nad morzem, i ustawieniem go na cokole. Kings Island wybrano dlatego, że cała ludność tej wyspy licząca 190 głów, składa się wyłącznie z eskimosów, katolików, ochrzczonych przez misjonarzy francuskich.

Eskimosi z okazji odsłonięcia pomnika Zbawiciela zmienili nazwę swej wyspy z „Kings Island (wyspa króla)“ na „Christ The King“.

Polska pieśń ludowa na dzień św. Cecylii patronki śpiewu i muzyki

Kultura każdego narodu wyraża się weszła do pracowni muzyka, a stąd i do przede wszystkim w pieśni, im naród zasobniejszy w różnorodność pieśni, tym dotad nie zwracano na nią większej uwagi.

Lud polski posiada w tej mierze niesłychane wprost bogactwo. Wystarczy posłuchać śpiewających rybaków nad morzem i górali na Podkarpaciu, by zdumieć się wprost bogactwem inwencji i różnorodnością charakteru pieśni, tych wartości zależnych od wielu zewnętrznych warunków. To też dla kompozytorów pieśń ludowa jest jakby zbiornikiem, z którego można czerpać dowoli.

W pieśni przejawia się charakter i obyczaje narodu. To niejako jego żywy pomnik, żywa historia. Pomimo, że upływ czasu zniekształcał nieraz wiele cech, które charakteryzują minione wieki, dzięki jednak muzykologii jesteśmy w stanie wiele zniekształceń sprostować i uzyskać prawdziwy obraz epoki.

Pieśń ludowa w ciągu wieków zawsze miała duży wpływ na muzykę artystyczną, zwłaszcza kościelną. Jeżeli muzyka kościelna osiąga wyżyny prawdziwie wielkiej sztuki, to zaznaczyć trzeba, że zawsze miała ona w sobie dużo pierwiastków świeckich.

Romantyzm dał dopiero pochoch do intensywnego zajęcia się tym rodzajem twórczości ludowej. Rozpoczęto badać muzykę ludową, opracowywać pieśń artystycznie, słowem pieśń ludowa z pół, łąk i lasów

Olbrzymią zasługę poniósł w tej mierze Oskar Kolberg, który dał zbiór pieśni z różnych okolic Polski. Ponadto szereg kompozytorów począł opracowywać pieśni ludowe. Ruch ten trwał przez cały koniec XVIII wieku i trwa do dziś dnia, choć nieco osłabł na sile. W każdym razie śpiew ludu, będący koniecznością natury ludz-

kiej i najistotniejszym wyrazem uczuć, pozostanie zawsze łącznikiem z przeszłością, świadczącym o żywotnej sile ludu. Naród bez pieśni ludowej — przestaje być narodem.

Co roku w dzień 22 listopada specjalnie objawia się w całym kraju naszym kult pieśni polskiej. Ku czci św. Cecylii odbywają się w tym dniu popisy śpiewackie i różnego rodzaju imprezy artystyczne.



Św. Cecylia (według obrazu L. Crosio) na dzień 22 listopada.

HUMOREK



— „Idź pan do domu, tutaj nie mieszka“.

„Jako! Tutaj nie mieszkają! Przecież lampa pali się na górze.“

Dział Gospodarczy

Z dziedziny reklamy kobieta w roli nabywcy towaru

Jak wiadomo cała umiejętność reklamy polega na znalezieniu odpowiedniego kontaktu z publ., znajduje się go czasami dzięki przypadkowi, naogół jednak jest to rezultat doświadczenia ludzi poświęcających się zawodowo reklamie lub dogiętnego opracowania zadania przez samego fabrykanta.

W tym celu należy przede wszystkim zrobić analizę samego towaru do najdrobniejszych szczegółów, sposobu wyrobu, gatunku, wykończenia, stylu, użyteczności, ceny i t. p. Dalej trzeba zastanowić się nad tym, do jakiej klasy publiczności chcemy trafić i jakie są cechy charakterystyczne tej sfery.

Potem trzeba zestawić te dwa czynniki to jest towar i sferę nabywców i znaleźć argumenty, które do tej klasy przemawiają najlepiej. W jednym wypadku apelujemy do rozważli, w innym do próżności, i w innym jeszcze do oszczędności, do zaspokojenia fantazji czy też pozyskania pewnego komfortu. I tak dalej w zależności od towaru i danej sfery publiczności.

W związku z tym należy rozpatrzyć, jaką rolę odgrywają kobiety przy nabywaniu towaru przeznaczonych do bezpośredniego użytku. Badania przeprowadzone na ten temat w Ameryce wykazały, że mężczyźni naogół zakupują sami bardzo mało. Statystyka bowiem wykazuje, że:

1) Tylko 80 proc. mężczyzn kupuje własne obuwie i kapelusze. Więcej niż 50 proc. zakupów z dziedziny bielizny męskiej i galanterii dokonane jest, albo przez same kobiety, albo też przez mężczyzn po porozumieniu się z nimi. Koszule i krawaty w 35 proc. nabywane są przy pomocy kobiet.

2) Z drugiej strony mężczyźni bardzo rzadko biorą udział w zakupach artykułów przeznaczonych dla kobiet i naogół można powiedzieć, że udział kobiet w zakupach artykułów męskich jest przeszło 2 razy większy, niż udział mężczyzn w zakupie artykułów przeznaczonych dla kobiet.

3) Kobiety w 100 proc. wypadków zakupują same własną bieliznę przybory do szycia oraz naczynia kuchenne. W 80 proc. wypadków zakupują również bez pomocy

mężczyzn suknie, okrycia, obuwie, kapelusze i artykuły spożywcze. Towary takie, jak części umeblowania i artykuły apteczne nabywane są przez kobiety bez udziału mężczyzn w 50 wypadkach.

Z tego widać, jak dużą rolę w nabywaniu towarów codziennego użytku odgrywają kobiety i jak ważną jest rzeczą dostosowywanie reklam tych artykułów do ich psychologii.

Należności za buraki cukrowe w 50 proc. wolne od egzekucji skarbowej

Wobec rozpoczęcia się kampanii cukrowniczej, do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zgłasza się ostatnio duża ilość rolników z zapytaniami, czy i w jakim stopniu mogą być zajmowane przez władze skarbowe należności za dostarczone do cukrowni buraki. W związku z tym Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, że okólnikiem z dnia 30 XI 1931 roku nr D. V. 4951/I/31 Ministerstwo Skarbu zarządziło, że przy egzekwowaniu zaległości podatkowych od plantatorów buraków wolno zajmować należności za dostarczone buraki jedynie do wysokości 50 proc. tych należności.

Jednocześnie Ministerstwo upoważniło dyrektorów Izb Skarbowych do ograniczenia tych należności do wysokości 25 proc. na indywidualne uzasadnione podania płatników.

Dalszym okólnikiem z dnia 20 I 1933 roku L. D. V. 4991/I/31 Ministerstwo wyjaśniło, że ograniczenie zajmowania należności za dostarczone buraki do wysokości 50 proc. odnosi się do należności, przypadających do wypłaty. Jeżeli zatem przed dokonaniem zajęcia plantator otrzymał już pewną część swej należności, to nie wolno tej sumy wliczać do ogólnej kwoty należności i od niej zajmować owe 50 proc., lecz zajęcia 50 proc. należy ograniczyć do sumy, która przypada jeszcze do wypłaty.

Kredyty na opas i hodowlę bydła

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 milionów zł na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż.

Kredyt ten przeznaczony jest przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym dodatkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki.

Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży chudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

NIE WOLNO SAMOWOLNIE OBNIŻAĆ PLAC ROBOTNICZYCH.

KOŁOMYJA. Sąd okręgowy skazał inż. Adlera w Kolomyi na grzywnę 500 zł za samowolne obniżenie plac nowoprzyjętym robotnikom z 2.70 zł. do 2.50 zł., mimo poprzednio zawartej umowy zbiorowej. Inż. Adler został pierwotnie ukarany tą samą grzywną przez starostwo. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę po odwołaniu się inż. Adlera.

Ofensywa na froncie szanghajskim trwa — 40 tys. Chińczyków w pułapce. Japończycy u wrót miasta Su-czao.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłydy	Bydgoszcz 17. 11.	Poznań 17. 11.
Zyto	23,25—23,50	22,50—22,75
Pazienica	28,75—29,00	28,00—28,50
Jęczmień brow.	22,75—23,75	22,00—23,00
Jęczmień jednolity	19,75—22,50	19,25—21,25
Owiec	21,00—21,50	20,00—21,00
Rzepak zimowy	54,00—56,00	56,00—58,00
Rzepak	50,00—51,00	—
Mak niebiański	75,00—80,00	77,00—80,00
Gorczyca	00,00—00,00	38,00—40,00
Siemie lniane	47,00—50,00	46,00—49,00
Peluszka	00,00—00,00	23,00—25,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	23,50—25,50	23,00—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00	22,00—23,50
Lubin niebieski	13,00—13,50	—
Lubin żółty	13,50—14,00	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna szwdr.	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 16. 11. 1932 r.
Placono za 100 kg. żywej wagi.

Woly:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowane	66—70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—62
Mięsiste tuczone starsze	46—52
Miernie odżywione	38—42
Buczajce:	
Wytuczzone pełnomięsiste	58—62
Tuczony mięsiste	50—54
Nietuczony, dobrze odżywiany starsze	42—46
Miernie odżywiane	58—42
Jalowice:	
Tuczony mięsiste	52—60
Nietuczony dobrze odżywiany	44—48
Miernie odżywiane	38—45
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	66—74
Tuczony mięsiste	52—60
Nietuczony dobrze odżywiany	44—48
Miernie odżywiane	24—32
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92—98
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	86—90
Maciory i późne kastraty	76—86
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	80—88
Tuczony cielęta	70—78

Zjazd pomorskich gospodyń wiejskich

W dniu 15 listopada br. w sali zebrań Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu odbył się Zjazd Rady Głównej Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich.

Obrady poprzedzone były uroczystą mszą św. w kościele Najświętszej Panny Marii, odprawioną na intencję pomyślnego rozwoju i pracy Organizacji. W Zjeździe oprócz licznie przybyłych delegatów ze wszystkich powiatów, wzięli udział p. p. Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w charakterze przedstawiciela Pana wojewody, Delegata Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobięcych, Prezes i dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej, Prezes i dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Delegat Stowarzyszenia Ziemianek Pomorskich.

Obradom przewodniczyła wiceprzewodnicząca Zrzeszenia p. Władysława Nowakowska.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania i wytycznych do planu pracy, w których, oprócz szerzenia oświaty zawodowo-gospodarczej, postanowiono zwrócić uwagę na uaktywnienie kobiet w życiu zbiorowym wsi przez zainteresowanie jej samorządem gminnym i powiatowym szkołą i oświatową akcją pozaszkolną, zdrowotnością wsi, spółdzielczością wiejską i t. p.

Specjalnie podkreślono konieczność zwrócenia uwagi na wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym i potrio-

tycznym oraz uświadomienia i przysposobienia kobiet wiejskich do aktualnych zadań obronności kraju.

Wybory nowej przewodniczącej Zrzeszenia, Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz rady do Pomorskiej Izby Rolniczej, dokonano przy pomocy wyłonionej przez Zjazd Komisji Matki, która obradowała pod przewodnictwem Pani Rudkowskiej.

Kandydatury zaproponowane przez Komisję Matkę zostały przez Zjazd jednogłośnie przyjęte.

Na przewodniczącą Zrzeszenia wybrana została p. Aleksandra Jaworska z powiatu brodnickiego.

Do Zarządu: pp. Zacharkowa Nowakowska, Phulowa, Żyliczowa, Potyrałowa, Masłowiczówna.

Na przewodniczącą Komisji Rewizyjnej p. Janina Rudkowska z powiatu starogardzkiego, na członkinie pp. Żylińska i Leitrasowa.

Radcą Pomorskiej Izby Rolniczej wybrano p. Marię Phulową z powiatu wąbrzeskiego.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1938/39 i załatwienia bieżących spraw organizacyjnych, nowo wybrana przewodnicząca p. Jaworska zakończyła Zjazd apelem do ofiarnej i wytężonej pracy w Kółach Gospodyń Wiejskich dla dobra wsi Pomorskiej.

Po wszelkie dalsze informacje i wyjaśnienia członkowie Kółek Rolniczych mogą zgłaszać się do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Krótko a dobrze



Zapytania i odpowiedzi:

Jak wielkie? Pół strony
Gotówką? Tak!
Kiedy? Zaraz!
Jeszcze dziś!
Pilnie!

To jest właśnie. Inzeraty są zawsze nagłe i niecierpiące zwłoki, gdyż w innym razie nie byłyby inzeratami. Co dzisiaj się ogłosi, to już jutro ma być kupowane. Azali kochana konkurencja nie czekała, lecz rozpoczęła już z inzeratami sezonowymi i wyprzedziła o całą długość nosa. Komu jednak zależy na gustownym wykonaniu inzeratu, ten dobrze zrobi, jeżeli już na dzień lub dwa dni przed ukazaniem, przyniesie inzerat do ekspedycji ogłoszeń. Wtedy i życzenia co do miejsca mogą być uwzględnione.

CHEŁPI POLSCY MAJĄ KOLONIZOWAĆ BOLIWIĘ.

WARSZAWA. Pomiędzy rządami polski a bolwijskim zawarta została umowa, dotycząca warunków skolonizowania okręgu Chapare, przy czym Boliwia wyznaczyła na cele kolonizacji 4 miliony bolwianos. Pierwsza grupa emigracyjna obejmie 300 polskich kolonistów.

WALKA Z PODWYŻKĄ CZYNŚZÓW W NIEMCZECH.

BERLIN. Prezydent policji w Berlinie wydał surowe zarządzenie w stosunku do tych właścicieli domów, którzy próbowali względnie próbować będą podwyższać czynsz małych i średnich mieszkań. Do tej pory trudno było zwalczać bardzo rozpowszechnione wypadki podwyżki komornego.

NIEMIECKI OBYWATEL JE CORAZ MNIEJ.

BERLIN. Ogłoszone zostały oficjalne dane, dotyczące odżywiania się obywateli Trzeciej Rzeszy. Dane, przeciętnie obliczone za cały rok na głowę jednego obywatela, wykazują spadek spożycia w roku 1936 w stosunku do roku 1929. Oto w roku 1936 mąki pszennej spożywano na głowę 59,3 kg., w roku 1929 62,2 kg., kartofli 198,0 kg., — 201 kg., mięsa wołowego 13,8 kg., — 18,09 kg., mięsa cielęcego 3,4 kg., — 3,7 kg., mięsa wieprzowego 9,4 kg., — 9,6 kg., mleka 121 litrów — 134 litrów, jaj 132 — 160 sztuk.

Przy budowie mostu

„Budowa mostu kolejowego” głosi tablica przy wejściu na roboty.

I rośnie most w oczach, przez długie tygodnie roboty. W tej chwili jest już na ukończeniu.

Monter Edward Parasiak pracuje przy nitowaniu dolnego łuku mostu.

Stoi właśnie na krawędzi rusztowania drewnianego i ściśle obliczonymi ruchami wbija w maleński otworek blachy nit. Który to most już powstaje pod jego rękami w czasie czterdziestoletniej pracy? Piętnaście, dwudziesty? Nie myśli o tem w tej chwili. ajważniejsze jest, aby nit dobrze siedział. Nie myśli też o rozwierającej się pod jego stopami 14-metrowej pustce, na której dnie leniwie płynie srebrna fala rzeki.

A przecież wystarczy jeden krok, jeden źle obliczony ruch. Tak się stało teraz. Ciało Parasiaka odrywa się nagle od rusztowania i leci w dół. Wzbijają się w górę bryzgi wody. Głuchy loskot upadku wbija się ponad gorliwie stukotanie wbijających nitów młotków. Pochwycili się w tej chwili mocniej bariery i kratownicy mostu inni robotnicy. Spojrzeli w dół. Wstrząsnęli się że nad taką próżnią pracują. Uświadomili sobie w błyskawicznym skrócie całe niebezpieczeństwo, które groziło im dziś, wczoraj, przez całe lata pracy.

Majster Czapowski i monter Kryza, którzy najbliżej Parasiaka pracowali, zsunęli się już w dół. Dopadli brzegu. Wskoczyli w płytką po kolana, najwyższej po pas wodę i już są przy Parasiaku. Podnieśli, wyciągnęli na brzeg. Wodę wycisnęli męcząc się teraz, pochylając się w takt

ruchów rąk, mających spowodować sztuczne oddychanie.

Wreszcie Parasiak otworzył oczy. Skrzywił się z bólu, zajączał:

— Boli mnie wszystko, tylko nóg nie czuję, gdzie są moje nogi?

A tu już biegnie kierownik robót i wszyscy zajęci na robocie. A potem wezwany lekarz. Obejrzał montera, dał mu tam jakiś zastrzyk za usmierzenie bólów, kazał wezwać karetkę pogotowia. Potem jeszcze pomagał go w tej karetce układać i wysłał do szpitala.

Zastukały znów na robocie młotki monterów. A w szpitalu przystąpili lekarze do prześwietlenia i operowania Parasiaka. Zaszli mu pękniętą śledzionę i przepoń brzuszna, ale na zmiążdzenie lędźwiowego kręgu nie pomóc nie mogli. Męczył się jeszcze kilkanaście godzin nieszczęśliwy, aż nad ranem zmarł. Nie zobaczyła go już żona, co, wezwana z Warszawy, jechała całą noc do męża.

Cztery miesiące młoda wdowa biedowała, aż wreszcie dowiaduje się od kolegów męża, że skoro uległ wypadkowi przy pracy, to przecież Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien jej płacić rentę. Zgłasza się więc do tego Zakładu, dostaje zapomogę pośmierną, a potem stale kilkadziesiąt złotych.

Wdów pobierających rentę wypadkową, mamy tysiące. Urzeczywistniony został jeden zpostulatów sprawiedliwości społecznej: człowiek pracy, który uległ wypadkowi, nie może zostawiać swych najbliższych bez środków do życia.

Rozpoczęcie kursów dla przedpoborowych

Na terenie poszczególnych powiatów odbywały się ostatnio zjazdy gminnych instruktorów oświaty pozaszkolnej w sprawie przygotowania sieci kursów dla przedpoborowych oraz zaopatrzenia ich przez samorząd w niezbędne środki techniczne i podręczniki. Zjazdy te odbyły się w dniu 6 bm. w Toruniu (wspólnie z powiatem wąbrzeskim i chełmińskim) oraz w Brodnicy (wspólnie z pow. Działdowo i Lubawa) w dniu 8 bm. w Chojnicach, 9 bm. w Starogardzie, 12 bm. w Grudziądzu i 13 bm. w Wejherowie oraz w Gdyni.

W zjazdach tych brali udział pp. starostowie powiatowi, delegaci Kuratorium, Inspektorowie Szkolni oraz oficerowie, delegaci władz wojskowych.

W tygodniu od 15 do 21 listopada we wszystkich powiatach Pomorza odbywają się zjazdy wszystkich przedpoborowych

w poszczególnych gminach, w sprawie przydzielenia ich do odpowiednich kursów. W większości tych zebrań wezmą udział osobiście pp. starostowie Powiatowi i inspektorowie szkolni, jak również oficerowie, delegaci najbliższych formacji. Po inauguracyjnych zebraniach rozpocznie się normalna praca na kursach.

W każdej gminie przewiduje się kilka kursów, — w zależności od gęstości zaludnienia i od odległości od punktów szkolnych.

Antyhitlerowcy w Gdańsku

SOPOTY. Przy ulicy Morskiej w Sopotach w dniu 9 bm. nieznanymi sprawcami zdarli kilka flag hitlerowskich, wywieszonych w rocznicę rewolucji narodowo-socjalistycznej w Monachium. Do tej pory sprawców nie wykryto.

Ponura tragedia w Nakle

NAKŁO. Znalaziono zwłoki pewnej kobiety przy Placu Wolności w Nakle. Zmarła jest 42-letnia Zofia Soldanowa, żona rolnika z Olszewki, matka 10 dzieci.

Obuwie u zmarłej znalaziono czyste i suche. Wokół było brudne błoto. Musiała więc być przez kogoś wyniesiona. Ale dlaczego starano się trupa usunąć i zatrzeć ślady? Co było przyczyną śmierci?

Aresztowano Adama Ochędzonego,

zamieszkałego w Nakle przy ulicy Dąbrowskiego 47. Przyznał się on, że do jego mieszkania przybyła zmarła z prośbą o dokonanie pewnego zabiegu. Wskutek tego zabiegu Soldanowa zmarła na miejscu. Ochędzon spozstrzegłszy fatalny skutek, chcąc uchylić się od odpowiedzialności karnej, wyniósł ciało zmarłej na przeciwległy kraniec miasta.

Zamach na pociąg

TUCHOLA. W miejscowości Lińsk w powiecie tucholskim pociąg osobowy jadący na linii Herby Nowe-Gdynia najechał na szynę ułożoną poprzek toru, wskutek czego nieznanie uszkodzony został parowóz i tor kolejowy. Ofiar w ludziach nie

było, gdyż kierownik parowozu w ostatniej chwili zauważył szynę i pociąg zatrzymał. Na 9 minut przed tym wypadkiem przejechał na tym samym torze bez szkód pociąg towarowy.

Władze prowadzą dochodzenia.

W kilku słowach...

MŁODZI UCIEKINIERZY.

CHELMNO. Miasto Chełmno ma obecnie lada sensację, a której „bohaterami” są dwaj chłopcy 14 i 15-letni, którzy w tajemnicy opuścili swe domy rodzicielskie zabrawszy swym rodzicom pieniądze w łącznej sumie 288 złotych. Chłopcy postanowili dotrzeć do Gdyni, a stąd statkiem do włoskiej legii cudzoziemskiej. Jak dotąd brak po „odważnych” chłopkach jakichkolwiek wiadomości, ku zrozumiałej rozpaczyci ich stroskanych rodziców.

ŚWIĘTOKRADCY SKRADLI FIGURĘ UKRZYŻOWANEGO Z CMENATRZA

STAROGARD. W Żelgoszczy pow. starogardzkiego, nieznanymi sprawcami dokonali zuchwałej kradzieży świętokradzkiej. Złoczyńcy wybili z „Bożej Męki”, na cmentarzu chorób zaraźliwych i ukradli krzyż z wizerunkiem Pana Jezusa oraz dwa kosztowne lichtarze. Poza tym połamali figurę, patrona chorób zaraźliwych, św. Rocha. Ludność tutejsza jest oburzona tym czynem. Policja wszczęła śledztwo.

SKRADEŁ 3.100 KG CUKRU PODCZAS POŻARU

W czasie pożaru w cukrowni Mątwy pod Inowrocławiem wyładowywano z magazynu cukier. Korzystając z zamieszania jakie powstało na terenie płonącej cukro-

ZE STRON. LUDOWEGO DO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

WARSZAWA. We „Wsi Polskiej”, organie Ob. Zjedn. Nar. b. sekretarz powiatowej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego w Buczaczu woj. tarnopolskie, p. Jan Kołat, zamieszcza list otwarty, w którym podaje, dlaczego wystąpił ze Stronnictwa Ludowego, przechodząc do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Nie damy Armii polskiej ani jednego analfabety” z Pomorza.

wni magazynier Kazimierz Wygoda wywiózł pod osłoną nocy 3.100 kg. cukru, po czym sprzedał go przywłaszczając sobie gotówkę. Nieuczciwy magazynier naraził cukrownię na straty 2.985 zł. Defraudant stanął przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, który skazał go na rok więzienia.

PRZEDSTAWICIELE ZW. MŁODZIEŻY LUDOWEJ U PŁK. KOCA.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Adam Koc przyjął w dniu 12-go b. m. Prezesa Młodzieży Ludowej p. H. Puźwiczę i kierownika organizacyjnego, p. Antoniego Baczewskiego, którzy przedłożyli treść uchwał walnego zjazdu Związku Młodzieży Ludowej w dniu 24-ym października o wstąpienie Z. M. L. do Związku Młodej Polski.

PSOTNE BUDZIKI.

Przykrego figla spletały budziki dwóm przemytniczkom z Piekar Śląskich. Otrzymały one w Bytomiu 30 budzików celem przemycenia ich przez granicę. Gdy przemytniczki zdążyły już przekroczyć zieloną granicę, budziki poczęły nagle dzwonić. Zwróciło to uwagę strażników granicznych patrolujących w pobliżu granicy. Obie przemytniczki aresztowano.

ŚMIERĆ NA ŻŁOTYM WESELU

TARNOWSKIE GÓRY. Mieszkańcy miasta Józef i Maria Bułowie mieli w ub. niedzielę obchodzić swoje złote gody małżeńskie. Poczyniono już wszystkie przygotowania do uroczystości kościelnej. Tymczasem w chwili kiedy miano ruszać do kościoła sędziwy jubilat nagle zasłabł i w parę minut potem zmarł.

Więść o zgonie Józefa Buły, w tak niezwykłych okolicznościach wzbudziła przegnąbiające wrażenie wśród krewnych i znajomych sędziwych jubilatów oraz zaproszonych gości.

KOWNO. Związek Żydów byłych wojskowych oraz żydowskie akademickie organizacje zorganizowały w Kownie wiec o charakterze antypolskim.

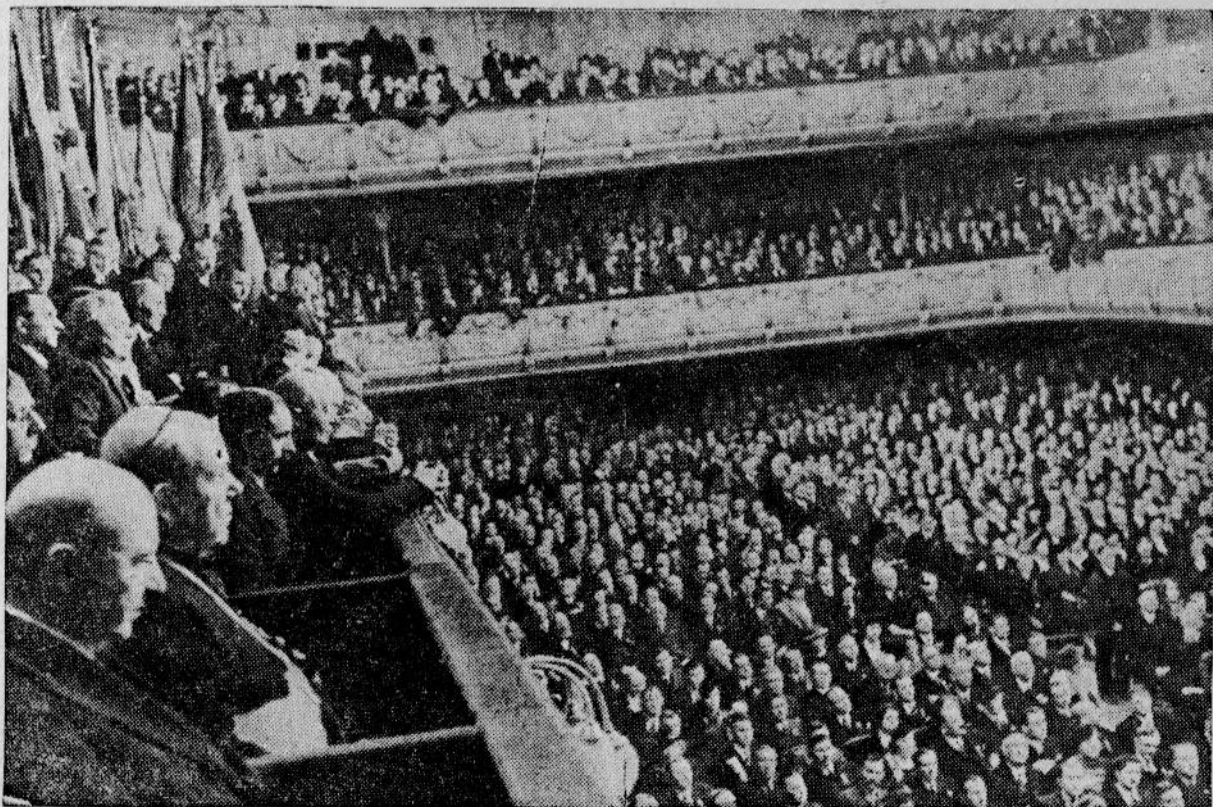
Rozmaitości

7.100 PAR RĘKAWIC DLA WOJSKA

W poniedziałek, dnia 15 bm. u drugiego wiceministra spraw wojskowych odbył się symboliczny akt ofiarowania wojsku 7.100 par rękawic przez wydział pracy kobiet Zw. Strzeleckiego.

RADIO W AUTOBUSACH.

GDYNIA. Tytułem próby Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni zainstalowało w jednym ze swych autobusów, kursującym między placem Kaszubskim a dworcem, aparat radiowy. Nowość ta spotkała się wśród pasażerów z wielkim uznaniem. Niebawem mają być zainstalowane aparaty radiowe w autobusach, kursujących między Gdynią, Kartuzami, Kościerzyną i Wejherowem.



W Warszawie odbył się pierwszy zjazd kupiectwa polskiego. Sala Filharmonii podczas inauguracji zjazdu.

Arcydzieło arcydzieł! — tak nazwała prasa zagraniczna potężny film „WYSPA W PŁOMIENIACH” wyświetl. w KINIE „SŁOŃCE”

Plamienną miłość damy dworu do bohaterskiego rycerza zobaczymy w kinie „SŁOŃCE” w filmie „WYSPA W PŁOMIENIACH”

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Data	Św. Katolic.	Słońce
				wzrósł zachód
19	listopad	P.	Elżbiety	7 1 15,58
20	"	S.	Feliksa	7 3 15,57
21	"	N.	Ofiar. N.M.P.	7 4 15,55

WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po nieszporach Zebranie III Zakonu. W niedzielę przyszłą po nieszporach zebranie Matek Różańcowych. Po tem Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP. w salce parafialnej celem omówienia odpustu grudniowego.

Fonieważ parafianie na nabożeństwa się spóźniają, donosimy, że nabożeństwa wszystkie odąd rozpoczynać się będą punktualnie o czasie wyznaczonym, dla tego prosimy bardzo serdecznie do kościoła przybyć punktualnie. Rekolekcje dla Pań Różańcowych rozpoczną się już 24 listopada br. o godzinie 7 wieczorem w kościele i skończą się spowiedzią wspólną w sobotę od 4 począwszy. Komunia św. w niedzielę 28. 11. o godzinie 7.30.

W niedzielę przyszłą nabożeństwo w Staniewkach, przed nabożeństwem spowiedź dzieci szkolnych ze Staniewek, Wronia, Półka i Katarzynek z Komunią św.

W niedzielę urządza Liga Morska i Kolo-nialna na obszarze całej Polski kolektę na budowę bazyliki w Gdyni, co niniejszym podajemy do wiadomości.

● **Dekretem Ks. Biskupa został przeniesiony Ks. Witold Kiedrowski do św. Jana do Torunia, na jego miejsce przychodzi do Wąbrzeźna Ks. Grutzmacher z Torunia od św. Jana.**

● **Ze „Święta Młodzieży”.** Wąbrzeski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej obchodził w ubiegłą niedzielę swe do-roczone święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Uroczystość poprzedziły trzydniowe rekolekcje prowadzone przez Ks. Grzechowskiego. W sobotę od godziny 5 popołudniu członkowie KSM oczyścili swe serca w Sakramencie Pokuty.

W niedzielę o godzinie 7.30 rano odprawił Ks. Kiedrowski — przed obrazem św. Stanisława Kostki Mszę św., w czasie której druhowie śpiewali pieśni do swego anielskiego patrona. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Grzechowski, po czym wszyscy druhowie wspólnie przystąpili do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry pochód młodzieży przeszedł ulicami miasta i odprowadzono sztandar do ogniska.

Po nieszporach w sali parafialnej odbyła się uroczysta akademicka, którą zajął prezes p. Bła-szkiewicz. Referat odeowy wygłosił prezes o-kreślowy p. W Rzewuski. Asystent kościelny Ks. Grzechowski dokonał uroczystego przyjęcia do Oddziału 20 nowych członków, wygłaszając przy tym gorące przemówienie. Całość przepła-tana była deklamacjami i śpiewami, oraz pro-dukcjami orkiestry.

Na zakończenie tego uroczystego święta w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” wystawiona była sztuka pt. „Za Boskiego Króla”. Amatorzy wy-wiązali się ze swych ról znakomicie, o czym świadczą oklaski wzdów. Przerwy wypełniał koncert orkiestry KSM.

● **Pech przy pierwszym wyjeździe koleją.** Kolej uważa się w naszych czasach jako środek lokomocyjny przestarzały, z którego człowiek postępowy nie korzysta, posługując się czy to samochodem czy też nawet samolotem. Istnieją jednakowoż dojrzały już ludzie, nawet w naszym „kulturalnym Wąbrzeźnie”, którzy co dopiero po raz pierwszy zaufali swojej osobą temu ośdzi-wemu już środkowi lokomocyj. Wynikły stąd na-wet kłopoty dla odważnej podróżującej: p. An-na L. z Wąbrzeźna z polecenia swojego chle-bodawcy wybrała się w ubiegłą środę leka-rza do Torunia, zaopatrzona w pełen bilet kl. III. Nawinał jej się przedział kl. II, no i wsiał ła do niego zadowolona z komfortu jakiego się bądź co bądź dopatrzyła w niemodnej już kolei. Z błędnego spokoju jakiego doznała na mię-kkich fotelach kl. II nie miała ją wyrwać konduk-tor karcząc pobyt w przedziale II kl. za biletem III jako niedopuszczalny.

Niefortunna pasażerka nie zrozumiała o co chodzi konduktorowi, gdyż ona przecież wyku-piła bilet w porządku i wsiała właśnie do tego przedziału, który przed nią stanął, jako widocz-nie dla niej przeznaczony. Wydało się dopie-ro przy spisanu protokołu w Toruniu, że p. L. po raz pierwszy użyła w tym dniu nagminnego środka lokomocyj, nie była przeto wcale obe-znana z instytucją „klasowości” na kolei.

● **Uroczyste otwarcie kursów dla przedpo-borowych** odbyło się w środę w sali gimnasty-cznej Powszechnej Szkoły Żeńskiej przy udzia-le władz i urzędów, gości z miejscowego oby-waństwa oraz ca 120 przedpoborowych.

Szczegóły dla braku miejsca podamy w przy-szłym numerze „Głosu”

Redakcja

● **Krateczki.** Kirstein Alfons i Bolesław z Wąbrzeźna, już za kradzież dotkli-wie karani, dopuścili się nowej kradzieży na szkodę Jankowskiej Agnieszki z Wą-brzeźna, której uprzętneli 8 kaczek — gęs i 8 kurczaków.

Oprócz świadków, którzy dostrzegli ich w krytycznym dniu przy zagrodzie poszkodowanej, zdradziły ich pozostawione ślady do których akuratnie stosowało się ich obuwie, zaopatrzone w podkółki że-lazne pod podeszwą. Skazani zostali prze-to każdy na 1 rok bezwzględnej więzie-nia.

● **Ważne dla Pań domu.** Niezrównana ksią-zka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u zastępców firmy Oetker. Cena obniżona 30 groszy.

Książka jest nieoceniona dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

— **Uwaga miłośnicy boksu!** Do nowoutwo-rzonej sekcji bokserskiej przy tut. Sokole przyjmuje zgłoszenia w hali gimnastycznej przy szkole żeńskiej we wtorki i piątki od 7.30.

Dziś trening o godzinie 7.30 wieczorem sym-patycy m.le widziani.

Kierownik

● **KINO „SŁOŃCE”.** Wielka i bogata Hisz-pania staje się po odkryciu Ameryki nie tylko jednym z mocarstw europejskich, ale także potęgą morską, władającą nad oceanami. Ku niezadowoleniu dumnych Hiszpanów wzrastają wpły wy Anglii, śmiało sięgającej również po władzę na morzach. To też silna nienawiść rozłącza oba państwa, dotychczas zaprzyjaźnione i spokrewnione przez małżeństwo króla hiszpańskie-go Filipa z siostrą królowej angielskiej Elżbiety. Hiszpanie przysięgają Anglii zemstę i przygotowują wojenną wyprawę. W tajemnicy budują wielką flotę okrętów wojennych, słynną „Nie-zwyciężoną Armadę”.

Tymczasem Anglicy niepokoją Hiszpanów. Napadają na statki ze złotem, by zasilić pusty skarbiec angielski. Jeden z okrętów zapędza się aż pod Lizbonę i walczy ze statkiem hiszpańskim. Anglicy przegrywają. Dowódcą okrętu, sir Ryszard Ingolby i syn jego Michał, dostają się w niewolę. Pojmał ich don Miguel, dowódca hiszpański, dawny przyjaciel sir Ryszarda. Jeńców czeka straszna śmierć. Inkwizycja bowiem ska-zuje ich na spalanie na stosie. Przyjaciel sir Ry-szarda pomaga do ucieczki Michałowi który ukry-wa się w jego posiadłościach, gdzie zajmuje się nim uroczna córka Don Miguela Elana.

Dalszy ciąg przepięknego filmu „Wy-spa w Płomieniach” będziemy mieli sposobność podzi-wiać w kinie „Słońce” w piątek, sobotę i nie-dzielię b. m.

— **Nadmienić trzeba,** że film ten pt. „Wy-spa w Płomieniach” Liga Narodów nagrodziła złotym medalem, jako najwybitniejszy film artystyczny na rok 1937. Prasa fachowa i kryty-cy, wyrażają się jaknajbardziej pochlebnie o filmie „Wy-spa w Płomieniach”.

Uwaga: Z dniem 19 b. m. kasuje się na zaw-sze wstęp do kina 2.osoby na 1 bilet. Ceny obni-żyliśmy do minimum i na stale ustalamy nastę-pujące: parter — 0,49; balkon — 0,75; łoża — 0,99 zł. O czym zawiadamia P. P. publiczność

Wszelkie zniżki i bezpłatne karty wstępu unieważnia się.

Dyrekcja Kina „Słońce”

Z POWIATU

M. PUŁKOWO

— **Otwarcie kursów dla przedpoborowych** W czwartek dnia 18 listopada br. o godz. 14 odbędzie się w sali p. Szymczaka w Małym Pułkowie uroczyste otwarcie kursów oświa-towych dla przedpoborowych gminy W. Ra-dowiska w obecności władz administracyj-nych, wojskowych, szkolnych i samorządo-wych. Zarząd Gminny W. Radowiska prosi u-przejmie o udział tut. Społeczeństwa.

WĘGORZYN

W dniu 7 listopada br. odbyło się w lokalu p. Grzeszewskiego miesięczne zebranie Placów-ki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Węgorzyn, przy licznych udziałach członków, któ-re zajął prezes drh. Szturomski, po czym podał porządek obrad do wiadomości.

Następnie drh. sekretarz Kwiatkowski od-czytał protokół z poprzedniego zebrania, któ-ry przyjęto bez zmian, odczytał również nade-szłe okólniki i zarządzenia.

Drh. podał do wiadomości, że tutejsza Pla-cówka wysłała na uroczystość poświęcenia sztandaru Placówki Kowalewo poczet sztanda-rowy i ufundowała gwóźdź pamiątkowy, wyra-zili swe uznanie i zadowolenie z tegoż.

Referat oświatowy drh. Kwiatkowski wy-głosił referat na temat: „Wizje najbliższej przy-szłości” wg. artykułu opracowanego przez pro-fesora Wincentego Lutolskiego, który ze-brani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali. Przy końcu uchwalono, że wszyscy druho-wie biorą gremialny udział w uroczystości Święta Niepodległości.

Na tym porządek obrad został wyczerpa-ny. Po odśpiewaniu „Roty” solwował zebranie hasłem „Wolność” drh. prezes.

ELGISZEWO

— **5 kradzieży jednej nocy.** W nocy z dn. 10 na 11 bm. jacyś nieznanymi przestępcy wdarli się do rolnika Rogowskiego Jana przez okno do szo-py z której jednak nie zdołali nic zabrać, gdyż zostali spłoszeni. Złodzieje nie zrazili się tym. Udali się do zagrody rolnika Wiśniewskiego Jana II, któremu zabrali 1 ko-szkę pszczoł. Dalej przez otwartą lukę w szczycie domu wdzostali się na strych domu Osowskiego Franciszka, skąd zabrali suszącą się bieliznę wartości ok. 50.— zł. Krzyw-dzińskiemu Marcinowi skradli mąkę z jedno-go centnara żyta i zboże jeszcze nie wyczy-szczone (w plewach). Prawdopodobnie ci sami sprawcy na szkodę Jankowskiej Pelagii skra-dli 2 króliki. Widać, że biorą, co tylko im pod rękę popadnie. Tu u nas są śmieli, bo wiedzą, że nie jesteśmy w stanie zakupić so-bie broni palnej.

KOWALEWO

— **Zebranie Organizacyjne Oddziału OZN.** odbyło się w środę przy udziale licznie zebranych przedstawicieli wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. Szczegółowe sprawozda-nie omieścimy w przyszłym numerze „Głosu”.

Redakcja

— **Uwaga! Mieszkańcy Kowalewa i oko-licy!** Co robić w niedzielę, dnia 21 bm? — Na pewno niejednemu z nas nasuwa się tak-kie pytanie, prawda? Otóż w niedzielę tę Tow. Śpiewu „Moniuszko” w Kowalewie wy-stawia w sali p. Zielkowej o godz. 19.30 far-se w 3 aktach Kazimierza Turzańskiego pt.: „Wujaszek z Gdyni”. Sztukę tę odgrywać będą najwybitniejsze siły Kowalewa, jak pp. Kurzyński (nasz humorysta) Nadolski i inni. Idźcie, a nie pożałujecie. Sztuka ta bardzo wesola, pełna humoru, Na program składają się również występy chóru. Początek punktu-alnie. Radzimy również śpieszyć z wykupie-niem biletów, albowiem większą część już wykupiona. Takowe można nabyć w cenie od 0,50 do 1,49 zł w księgarni p. Stankiewicza. Imprezę tę należy tym więcej poprzeć ze-względu na to, że czysty zysk został przeznac-zony na cele kulturalno-oświatowe.

— **Zebranie Gminnego Obozu Zjednocze-nia Narodowego.** W dniu 15 bm. w sali po-siedzeń Rady Gminnej gminy Kowalewo od-było się zebranie Gminnego Obozu Zjedno-czenia Narodowego, które zajął p. podwójce Cała Władysław, udzielając głosu nauczycie-lowi p. Niewiadzie Leonowi z Bielska, który wygłosił dłuższy referat, wyjaśniając dekla-rację p. plk. Koca, dążenia i zasady tegoż obozu. Wszyscy obecni przystąpili do Gmin-nego O. Z. N., podpisując deklarację, po czym zawiązał się komitet gminny, którego celem będzie organizowanie zespołów w poszczegól-nych gromadach. Kierownikami zespołów zo-stali: na gromadę Bielsk — Nelkowski Ant., Chelmonie — Zuchowski Stanisław, Chelmo-niec — Panter Franciszek, Elgiszewo — Szczepanowski Jan, Kiełpiny — Szczekocki Jan, Lipieniec — Grzębski Czesław, Plusko-węsy — Kurzyński Władysław, Plywaczewo — Szykowski Stanisław, Zieleń — Boga-lecki Jan. Gminny Komitet: Michalski Wa-cław — prezes; Niewiada Leon — sekretarz; członkowie: Beyer Franciszek, Dąbrowski Franciszek, Czajkowski Zygmunt, Toma-szewski Jan, Cała Władysław, Szczepanowski Jan, Ewertowski Józef, Rączka Józef i Chru-sciel Franciszek.

BIELSK.

— **Uroczyste zebranie w dn. 11 listopada.** W dniu 11 listopada w sali p. Aszyka w Biel-sku odbyło się uroczyste zebranie Powstań-ców i Woj., które zajął prezes p. Michalski hasłem „Wolność” i podał do wiadomości po-



RADION
PIERZE BIELIZNĘ „NA WSKROŚ”
WYRÓB SCHICHT-LEVER S.A.

rządek obrad, po czym sekretarz p. Kłaczyń-ski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Referent ośw. p. Niewiada wygłosił referat „Święto Niepod-ległości” i zakończył go okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezy-denta, Marszałka Rydza-Śmigłego, Rządu i Wojska, po czym odśpiewano Hymn Naro-dowy. Teraz nastąpiło wręczenie odznaczeń za pracę w Placówce Powstańców i Woj. O. K. VIII w Bielsku. Prezes p. Michalski po przemówieniu wręczył Złoty Krzyż Zasługi p. Józefowi Murawskiemu, a pp. Marcinowi Kłaczyńskiemu i Janowi Kalasińskiemu Sre-brne Krzyże Zasługi. Po zakończeniu spraw-ściśle organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem I Brygady.

— **Zebranie Kółka Rolniczego w Bielsku i Chelmoniu.** Zebranie zajął prezes p. Mi-chalski, a sekretarz p. Niewiada odczytał pro-tokół z ost. zebrania i wygłosił referat na tem-at „Hodowla kur rasowych.” W dalszym ciągu omawiano sprawy rolnicze.

W Chelmoniu, po przejściu pierwszych punktów porządku obrad, lekarz weterynarii z Kowalewa wygłosił bardzo pouczający re-ferat na temat powstania zarazków oraz o ich rozmnazaniu się i chorobach u inwentarza żywego. Jak się dowiadujemy, rolnicy z oko-lic Kowalewa są bardzo wdzięczni i chętnie posłuchają jego zacnych rad. W Bielsku prawdopodobnie w dniu 5 grudnia wygłosi rów-nież pouczający referat. Śpieszmy zatem rol-nicy na zebrania, a współpraca innych ludzi, którzy nam jej udzielają, niech nie idzie na marne.

CHELMONIE

— **Obchód rocznicy Odzyskania Niepod-ległości.** O godz. 8.45 zebrały się przed szko-łą w Chelmoniu nast. szkoły i organizacje: szkoły z Chelmonia, Chelmonia, Lipienicy i Bielska, Kółko Rolnicze z Chelmonia i Biel-ska, Pododdziały Zw. Strzeleckiego z Lipie-nicy, Chelmonia i Chelmonia oraz Placówki Związku Powstańców i Woj. z Elgiszewa ze sztandarem, z Chelmonia i Bielska oraz rze-sza ludzi. O godz. 9 nastąpił wymarsz do ko-ścioła na uroczyste nabożeństwo, które od-prawił ks. proboszcz Lewandowski. Po na-bożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę”, po czym nastąpiła defilada. Następnie udali się wszyscy do szkoły w Chelmoniu, gdzie od-była się akademicka, składająca się ze śpiewu dzieci pod batutą nauczyciela p. Batorego, in-scenizacji, deklamacji i przemówienia, wy-głoszonego przez p. Leona Niewiadę z Biel-ska, które zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezy-denta, Marszałka Rydza-Śmigłego i Rządu. Wszyscy obecni odśpiewali Hymn Polski i Pierwszą Brygadę, po czym przewodniczący p. Beyer podziękował za liczny udział. Również w innych miejscowościach od-były się akademie na terenie gminy Kowale-wo, jednakże już z mniejszym udziałem.

GOLUB.

— **Święto Niepodległości w szkole Po-wszecznej.** W 19 rocznicę naszej niepodległo-ści dzieci szkolne tut. szkoły powszechnej z gronem nauczycielskim w pochodzie udały się do miejscowej fary na ranne nabożeństwo o godz. 8.15, które odprawił ks. wikary Ruciń-ski. Po Mszy św. dzieci klas niższych pa-miętny ten dzień obchodziły w uroczysto-sciach klasowych. Reszta działwy szkolnej u-dała się na salę Domu Miejskiego, gdzie się odbyły drobne przedstawienia, śpiewy i de-klamacje pojedyncze i zbiorowe. Dzieciaki nasze dobrze się wywiązały z swoich zadań. Uroczystość udała się całkiem znakomicie i okazała.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow. Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a. Druk: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Numer akt: Km. 863. 1299 i 2240/36.

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 roku o godzinie 10,00 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Feliksa i Julianny małż. Kalinowskich nieruchomości wiejskich i to: 1) o obszarze 0,59,20 ha połozonej w Piwnicach pow. Wąbrzeźno przeznaczonych na pastwisko. 2) o obszarze 6,01,82 ha, na którym stoi dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi, przeznaczonych na prowadzenie gospodarstwa rolnego. Nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne, które przechowywane są w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie i to co do nieruchomości ad 1) pod nr Piwnice tom III wykaz L. 89, zaś co do nieruchomości ad 2) pod nr Piwnice tom III wykaz L. 108.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę zł 100, cena zaś wywołania wynosi zł 66,67, natomiast nieruchomość ad 2) oszacowana została na sumę 5.090 zł cena wywołania wynosi 3.393,33 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekonię co do nieruchomości ad 1) w wysokości 10,00 zł, zaś co do nieruchomości ad 2) 509,00 zł i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rekonię należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17 sala Nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 15 listopada 1937 roku.

(—) Głowczewski Komornik.

*Ryba w przezroczystej galarecie
smaczną będzie, gdy użyjecie*



**żelatyny
mielonej
d-ra OTKERA**

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski

RUSZTA do pieców i przemysłowe
ze specjalnego stopu ognio-odporne
po cenach najniższych wykonuje

METAL

Odełwnicze Zakłady Żelaza
B. KOLECKI Wąbrzeźno — Pomorze

**Wyborowe drzewka
owocowe**

za kwalifikowane przez
Pomorską Izbę Rolniczą
po cenach przystępnych

P O L E C A

Jerzy Samulczyk
Wąbrzeźno, ul. Polna 15 — wybudowanie. tel. 46

Hotel Dwór Wąbrzeski

Tr. l. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca:

wykwitną kuchnię,
pielęgnowane napoje, garaż.
Podróżującym zniżki



**Ja jestem najtańszą
praczką-**

gdy skracam czas prania
i zaledwie za kilka groszy
pracuję przez całą noc,
usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bielizny.
Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia
bielizny i zmiekczenia
wody

nr 78/33 Sprzedaż tylko w paczkach. —
Wystrzegać się naśladownictwa!

Zarząd leśny Wronie

komunikuje Szan. Klienteli że z powodu nadchodzących prac zewn. trzno-technicznych urzędników, sprzedaż drewna odbywa się — tylko w poniedziałki, — czwartki i soboty od godz. 8 do 13 w kancelarii zarządu leśnego na Wronie wzgl. na leśniczówce Katarzynki.

Hoff starszy leśn. czy.

**PUDER
ANTIBA
z puszką**

PUDER ANTIBA Z PUSZKIEM ŁABEDZIM będący rzeczywiście ostatnim słowem w kosmetyce tym się różni od innych pudrów, że:

- 1) jego cząsteczki po przeniknięciu do porów nie pęcznieją pod wpływem wilgoci i ciepła skóry — a z tym pudrem ten
- 2) nie rozszerza porów,
- 3) jest najsubtelniejszy z porów dotychczas używanych,
- 4) nie zbija się w grudki i nie skleja się — dzięki czemu
- 5) nie zatyka porów — a więc
- 6) pozwala skórze normalnie oddychać i tym samym
- 7) przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry, a z tym
- 8) zapobiega tworzeniu się zmarszczek,
- 9) jest dyskretnie perfumowany specjalną kombinacją zapachów „air embaumé”.
- 10) jest wyrabiany w 12-tu kolorach
- 11) jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek w najlepszym gatunku.
- 12) Cena pudełka dużego wraz z łabędzim puszką wynosi zł. 2.75. Cena pudełka małego wraz z puszką wynosi zł. 1.50

SKŁAD GŁÓWNY: Przem. Handl. Zakt. Chem. LUDWIK SPIESS & SYN S. A. WARSZAWA.



Książnica Kopernikańska
w Torunlu



szą przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienie.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajania. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**

Ogier

rejestrowany 1,65 cm wysoki czarny kryje zdrowe klacze, tamże do sprzedania 2 kołki parowe. Emil Ziuz Łopatki poczta Książki

Wóz meblowy

do przeprowadzek poleca Malinowski spedytor kolejowy — Wąbrzeźno ul. Piłsudskiego 48 tel. 96

Wszelkie druki okolicznościowe
związane z uroczystościami rodzinnymi

jak

zawiadomienia o zaręczynach, ślubie i t. p. wykonują gustownie, szybko, i sprawnie, po korzystnych cenach

Zakłady Graficzne
Bolesława Szczuki
w Wąbrzeźnie

KINO „SŁOŃCE”

W piątek 19 bm.,
w sobotę 20 bm.,
i niedzielę 21 bm.

wyświetlamy codziennie o godzinie 5 i 8.30

Najwybitniejszy z filmów artystycznych o frapującym temacie ilustrującym — tajemniki dworów królewskich

W których główne role kreują:
Viviana Leigh, Tamara Desni,
Flora Robson, Laurence Olivier,
oraz tysiące statystów i setki okrętów!

Film nagrodzony przez Ligę Narodów

Uwaga:

Z dniem 19 bm. kasuje się na zawsze wstęp do kina 2-osoby na 1 bilet. Ceny obniżyliśmy do minimum i na stałe ustalamy następujące: parter — 0,49, balkon — 0,75, łoża 0,99 zł. O czym zawiadamiam PP. publiczność

Wszelkie zniżki unieważnia

Dyrekcja Kina „Słońca”

W lokalu w sobotę i niedzielę KONCERT DANCING

Uczeń

krawiecki z uczciwej rodziny potrzebny zaraz z dopłatą za wyżywienie Zgł. J. Pawłowski mistrz krawiecki Grudziądz Sienkiewicza 9

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia od 1 grudnia
Leśniewiczowa
ul. Pierackiego 20



Dom

mieszkalny dwu-piętrowy masywny z wszelkimi zabudowaniami z ogrodem warzywnym i rolą do ziemniaków przy ul. Chełmińskiej bardz. korzystnie sprzedam Hipoteki uregulowane Irena Dutkiewicz Poznań Fabryczna 3

Słomę

prasowaną zdrową sprzedawiktor B. Ieerski

Pokojówka

lubiąca dzieci, która umie cokolwiek szyć i prac potrzebna zaraz Zgł. do „Głosu Pom.”

Pokój

umeblowany wzdierżawi Tobolska M. J. Piłsudskiego 26